Nr. 10 Dnia 15 maja 1934 r. Rok VII

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNIK

Parafja Porąbka. Szczęść Boże! Djecezja Częstochowska.

Oświeć nas.

Na uroczystość Zesłania Ducha św. przesłał jeden z naszych parafjan z Ostrów następujący wiersz:

Swiatła nam trzeba – Duchu Święty Panie!
W nędzy do Ciebie podnosimy głos:
W serc naszych głębi wzmocnij prawd poznanie,
A odwróć od nas grzesznej tłuszczy los!

Usłysz, o Boże, nasze wołania!
Nie daj, by z piersi wydobył się jęk
Rozpaczy gorzkiej! Wśród męki konania
Imienia Twego niech nas krzepi dźwięk!

Do Ciebie Boże wiecznie dążyć chcemy!
Nie ulegniemy pośród życia burz!
Kiedy do Ciebie drogę wybierzemy,
Gdzie nas otoczy światło Twoich zórz!

Lecz aby wytrwać – o światło prosimy!
Bez niego chwiejnym jest ku Tobie krok,
A z niem – pochodnią wiary rozjaśnimy
Drogę prawdziwą... Zniknie z duszy mrok.

„Volens“.

1-szy i 3-ci MAJ.

Dwie daty tak bliskie pod względem kalendarzowym, a tak dalekie co do swej treści, swej idei i nastawienia duchowego ludzi, obchodzących te dwie daty.

1 Maj usiłuje wyzwolić z duszy ludzkiej nieobliczalne, zawsze niszczące moce nienawiści, by użyć je jako środka do osiągnięcia celu – sprawiedliwości społecznej, a 3 Maj porusza najszlachetniejsze struny chrześcijanina i Polaka – miłość ku Królowej Korony Polskiej i miłość ku własnej Ojczyźnie.

1 Maj przemawia słowy: „Precz" i „na Pohybel", a 3 Maj posyła w świat, na całą Polskę hasło: „Wiwat Naród, wiwat wszystkie stany' Takie przeciwne sobie hasła padły w ciągu tych dwu dni — 1 i 3 Maja. Jest wspaniałe powiedzenie francuskie: „Kto wszystko zrozumie, ten wszystko przebaczy".

Nie trzeba więc czynić odpowiedzialnymi za hasła 1 Maja tylko uczestników pochodów i wieców.

W ich słowach obok nienawiści dźwięczy nuta bólu i skargi.

Jeżeli wszyscy obecnie narzekamy nie dziwmy się wcale, że narzekają w pierwszym rzędzie oni. Koło kryzysu i niedoli ich najwięcej miażdży i gniecie. Nie poruszam miejscowych stosunków u nas — znam szlachetne intencje i pobudki osób odpowiedzialnych bądźcobądź za bieg spraw. O ile mogli i dokąd mogli osłaniali przed niedolą swoich pracowników – jednak u nas stosunki są wyjątkowe – kapitał przeważnie polski; Zarząd, zwierzchnicy — Polacy.

Jednak weźmy pod uwagę sprawę robotniczą w całej Polsce. Wtedy w innem świetle przedstawi nam się ona.

80% kapitału obcego – żywy tylko „kapitał" – robotnik, ten jest polski. Jak on jest traktowany przez swoich chlebodawców, najlepiej tłumaczą wydarzenia Żyrardowskie i cały szereg zajść na Górnym Śląsku. Robotnik polski głęboko odczuwa te wielkie krzywdy, których ofiarą pada to tu, to tam – dotkliwiej odczuwa krzywdę i dlatego, że spotyka go ona na polskiej ziemi, którą osłaniał i osłaniać będzie w przyszłości, o ile zajdzie potrzeba, aż do złożenia ofiary ze swego życia. A teraz chwilka zastanowienia się. Czy hasła 1 Majowe prowadzą do celu? – Puste to dźwięki, które wróżnych krajach samo życie zaczęło już likwidować. Nienawiść nawet w Rosji Sowieckiej obecnie nie jest tolerowana. Za słowa krytyki pod adresem „nowych despotów" płaci się życiem lub powolnem konaniem na Sołowkach.

Nie wolno być niezadowolonym! To tylko w państwach „burżuazyjnych" wolno jeszcze choć wyrazić otwarcie swoje niezadowolenie i naurągać wrogom.

Ale wracajmy do sprawy. Jeżeli hasła nienawiści nie prowadzą do celu – to cóż robić? – Poddać się rozpaczy i nic nie robić? Nie powiem — bo byłoby to samobójstwem. – Trzeba mieć organizację, silną, uczciwą. Mieć w tej organizacji ludzi, którzy będą się liczyć z rzeczywistością.

Przepędzić precz od siebie demagogów i nieuków — co to wczoraj rzucili łopatę lub kilof, a dzisiaj są przywódcami ruchu Przywódcy powinni być ludźmi gruntownie wykształconymi i opłacanymi **przyzwoicie** przez organizację robotniczą („Hołysza" zawsze można „kupić lub przekupić").

Tylko tacy przywódcy nadaliby poważny charakter ruchowi robotniczemu. Ruch cały powinien być oparty o rząd. Gdy zwracamy ten ruch przeciw rządowi, z konieczności obok kapitału obcego nieprzychylnego robotnikowi polskiemu, wyrasta przed klasą robotniczą – całkiem niepotrzebnie — nowy „wróg", a wtedy cały ruch spotka niepowodzenie.

Pamiętajmy o tem, że w Polsce jest 75% ludności włościańskiej – o czem brać robotnicza zapomina.

Obecny ruch robotniczy, przy jego rozproszkowaniu na partje i partyjki, przy jego przywódcach, przeważnie niepoczytalnych w swojej demagogji ludziach – robi wrażenie przykre, a tymczasem sprawa jest b. poważna. Specjalnie u nas w Polsce ze względów wyżej poruszonych sprawa robotnicza jest problemem b. doniosłym. Ale takich spraw nie załatwia się na ulicy, przy okrzykach „precz" i „na pohybel". Boże! daj warstwie robotniczej w Polsce mądrych i uczciwych przywódców, którzy podniosą tę warstwę na wyższy szczebel dobrobytu, ale jednocześnie na wyższy szczebel kultury i etyki!

UWAGA!

W dniu 27 maja r.b. kończy się okres Spowiedzi Wielkanocnej.

„Święcone jajko" w Akcji Katolickiej.

Z inicjatywy i staraniem zarządu Stow. Niewiast Katolickich urządzono zebranie towarzyskie p. n. „Święcone jajko". W zebraniu wzięły udział wszystkie cztery Stowarzyszenia a więc: Stowarzyszenie Niewiast, Stow. Mężczyzn, Stow. Młodzieży Polskiej męskie i żeńskie.

W starannie udekorowanej sali „Domu Katolickiego" ustawiono szereg stołów przybranych lśniąco białemi obrusami i kwiatami, a co najważniejsza zastawa wypełniona stosami kanapek różnych odmian. Obszerna sala z trudem mogła pomieścić uczestników. Otwarcia zebrania dokonał ks. proboszcz, wskazując na piękny cel – zbliżenie, poznanie się wzajemne i stworzenie obrazu zorganizowanej katolickiej rodziny, oraz złożył życzenia dalszego pomyślnego rozwoju Akcji Katolickiej

Następnie chór kościelny odśpiewał pieśni religijne poczem przystąpiono do opróżniania półmisków i tak uporczywie dopełnianych. Po zwycięstwie dokonanym nad zapasami, Chór zaśpiewał piosenki świeckie, nagrodzony hucznemi oklaskami i prowokacyjnym „bis". Monologi wypełniły pierwszą część zebrania. Część druga rozpoczęła i zakończyła się tańcami. Całość zebrania wypadła bardzo dobrze i zostawi niewątpliwie jaknajlepsze wspomnienia wśród uczestników,

Uczestnik.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI

Uśmiech dziecka.

(Dwuśpiew poezji i prozy)

Gdy burza letnia przeleci ponad miastem, a po jej przejściu płyną stromemi ściekami ulicy dwa rwące strumienie ku miastu, albo gdy z nastaniem wiosny topniejące śniegi pobliskich wzgórz zamienią całą ulicę w topielisko wodne, niedawni footbaliści zmieniają się momentalnie w marynarzy.

Z nadejściem wiosny zawsze pełen zdumień
Chłonę swą duszą jej dźwięczne obrazki:
Gdy resztki śniegu spiją słońca blaski
Ściekiem ulicznym płynie wartki strumień.

Tu w łodzie bruku staw ogromny wygryzł
I wodospadem spływa przez kamienie,
Tam znów podzielił się na dwa strumienie,
Jak Missisipi lub Eufrat i Tygrys.

Płynącej wody poszum tajemniczy
Gromady malców wywabia z suteren,
Jakże cudowny to zabawy teren
Dla tych, co życia nie znają słodyczy.

Krzyki uciechy, głosów zamęt dziki
I wnet kołyszą się na wartkiej wodzie
Z łup od orzechów i z pudełek łodzie
I papierowe białe okręciki.

Na te okręty patrzy pełen wzgardy
Najstarszy wiekiem sklepiczarki synek,
Bo ma pancernik z pudła od sardynek
I torpedowiec z puszki od musztardy.

I w zachwyceniu spogląda gromada,
Schyliwszy twarze nad ulicznym ściekiem,
Jak płynie w słońcu ku krajom dalekim
Niezwyciężona dziecięca Armada.

Pogodna jesień znowu, gdy nad ziemią jest cisza a w górnych sferach dmą niewidzialne wiatry, to okres latawców. Przez cały dzień od świtu aż do zmierzchu kołują nad moim domem kolorowe ptaki przeróżnej konstrukcji, klejone z papieru pakunkowego, ze starych gazet, z kartek zeszytów szkolnych, z ogonami lub bez ogonów. Jedne wznoszą się wysoko aż do chmur, inne koziołkują pociesznie w powietrzu i opadają na dachy kamienic, albo pomiędzy gałęzie drzew. Mały właściciel udanego latawca trzyma kurczowo w swych piąstkach naprężony sznur i spogląda z dumą na swoje dzieło. Otacza go gromada zachwyconych towarzyszy i główek zadartych do góry, bo oto po wyprężonym sznurze leci ku górze depesza — kawałek papieru nanizanego na sznurek z ogromną chyżością wzbija się ku górze i przylepia się do dzioba latawca. W gromadce robi się ruch. Dziesiątki rąk podają coraz to nowe kawałki papieru. Każde z dzieciaków chce posłać w ten sposób swój liścik do nieba, na którym w marzeniach wypisał gorącą prośbę o dobrą notę, o scyzoryk z dwoma ostrzami lub o katapulkę. Za krótki jest jednak sznurek latawca, ażeby te liściki dziecięce doszły do rąk dobrych aniołków. Lecz w zamian za to jesienne niebo uśmiecha się do tej poczty swoim jasnym błękitem, a uśmiech ten odbija się w dziecięcych oczach. Może dlatego tak często mają one niebo w oczach. Ale nie wszystkie — są i takie dzieci, upośledzone przez los, które nie śmieją się nigdy. Wychowane w chłodzie i głodzie, pozbawione pieszczoty i radości, są tak szare jak sutereny, w których się chowają, są tak nieszczęsne jak dola ich rodziców.

W gromadce dzieci, które obserwuję codziennie, jest także taki rudy dziki chłopak, zawsze zachmurzony, przypatrujący się zdaleka zabawie swoich towarzyszy. Przemyśliwa tylko nad tem jak popsuć ich radość. Czasem podstawia nogę bawiącym się w footbal, innym razem bombarduje kamieniami papierowe okręciki płynące po wodzie, to znowu pluje z przedziwną wprawą z wielkiej odległości na rozbawioną gromadkę dziecięcą, a gdy poszkodowany zbliży się do niego z wyrzutami, puszcza mu prosto w oczy gryzący dym z niedopałków papierosów, które zbiera skrzętnie na ulicy zapychając niemi obie kieszenie brudnej podartej bluzy. Nie śmieje się nigdy, a tylko czasem wykrzywia szarą, pokrytą piegami twarz złośliwym grymasem i wydaje ze ściśniętego gardła wysoki, przenikliwy, nieartykułowany dźwięk, coś niby okrzyk bojowy Indjan. Brzmi w nim przestroga, że lepiej się z nim nie zaczepiać. Więc nawet starsi wiekiem chłopcy omijają z lękiem rudego Józka i znoszą cierpliwie jego psoty, wyzwiska i prowokacje.

Pewnego dnia wiosennego zauważyłem z rozpaczą, że do mego pięknego ogrodu, pomimo wysoki parkan z cegieł, tłuczone szkło i kolczaste druty wkrada się o świcie jakiś wandal, wyłamując dziko najpiękniejsze gałęzie bzu i wykradając dopiero co rozkwitnięte róże. Znosiłem to przez kilka dni z filozoficznym spokojem aż do czasu śmierci najulubieńszej róży ponsowej, rosnącej tuż pod oknami werandy i dotychczas oszczędzanej przez złodzieja c. d. n.

Podziękowanie.

Komitet zabawy dziecięcej, która odbyła się 22 kwietnia b. r. w Domu Katolickim w Kazimierzu, składa tą drogą serdeczne podziękowanie Ks. Prob. Krzyżanowskiemu za łaskawą pomoc w organizowaniu powyższej imprezy, oraz bezinteresowne wypożyczenie sali.

Składamy również najserdeczniejsze podziękowanie p. dyr. Helenie Reutt-Tymienieckiej z Katowic za łaskawe wzięcie udziału w naszej zabawie i uświetnienie jej swą obecnością. Pozwalamy sobie przytem nadmienić, że dobra, kochana Ciocia Hela pozostawiła w serduszkach naszej dzieciarni niezatarte wspomnienie.

KOMITET.

Piękny był dzień 3-go Maja.

Piękny był dzień 3-ci Maja! I nie tylko piękny w dosłownem znaczeniu, rozsłoneczniony, ubrany w zieleń i kwiaty, lecz piękny także ofiarą, jaką miejscowe Społeczeństwo złożyło na Dar Narodowy dla Polskiej Macierzy Szkolnej. – Już od godziny 7-ej rano, nadobne kwestarki w towarzystwie uproszonych młodzieńców stawiły się na obrane posterunki, by przechodniów nie pozbawić możności wrzucenia do woreczka ofiary.

O godz. 10-ej zgromadziły się na Placu 11-go Listopada miejscowe organizacje ze sztandarami i wyruszyły do kościoła parafjalnego. – Podniosłe kazanie wygłosił ks wikarjusz Czechowicz, sumę celebrował ks. proboszcz Krzyżanowski.

Od godz. 15-ej koncertowała w parku przy Gospodzie orkiestra Warszawskiego Towarzystwa, a o godzinie 18-ej odbyła się akademja. — Po zagajeniu i odegraniu hymnu narodowego p. Krystyna Konecka wygłosiła referat o działalności i rozwoju Polskiej Macierzy Szkolnej, oraz o ogromnych potrzebach w dziale oświaty ludowej, szczególniej tam, gdzie lud polski jest słabiej reprezentowany, t. j. na kresach wschodnich.

Poczem śpiewał doskonały chór kościelny; pokazano nam bardzo ładne tańce rytmiczne, usłyszeliśmy miłą, niestety bardzo krótką, deklamację, zato doskonały kwartet smyczkowy uraczył nas dużą dozą wspaniale wykonanych poważnych utworów. – Na zakończenie, ofiarny chór kościelny odśpiewał kilka pieśni, orkiestra zagrała marsza, i zadowoleni z tak pięknie spędzonego dnia, rozeszliśmy się do domów.

Ogromne zainteresowanie miejscowej ludności, czego dowodem natłoczona po brzegi sala i niezakłócony, pomimo braku jakiejkolwiek kontroli, porządek świadczy o dojrzałości naszego Społeczeństwa.

Radośnie nastraja się dusza i serce, gdy się czuje wyraźne dążenie szerokich warstw narodu do wypełnienia braków i poznania swych obowiązków.

Sprawozdanie

z kwesty na Dar Narodowy w dniu 3 maja.

Na apel Komitetu Obchodu Święta Narodowego 3-go Maja w Niemcach, kwestę domową t.j. sprzedaż nalepek i chorągiewek oraz kwestę uliczną do woreczków przyjęły na siebie:

Koło Gospodyń Wiejskich w Porąbce,
Stowarzyszenie Młodz. Polskiej w Kazimierzu,
Narodowa Organizacja Kobiet w Niemcach.

Wyniki kwesty były następujące:

na Juljuszu, Pekinie i Porąbce uzyskano		
z kwesty domowej	Zł.	36.75
„ „ ulicznej do 3 woreczków	„	44.29
razem	Zł.	81.04
na Kazimierzu i w Grabocinie		
z kwesty domowej	Zł.	32.90
„ „ ulicznej do 3 woreczków	„	54.94
razem	Zł.	87.84
na Niemcach i Ostrowach		
z kwesty domowej	Zł.	34.80
„ „ ulicznej do 2 woreczków	„	18.40
razem	Zł.	53.20
rezultat ogólny		
z kwesty domowej	Zł.	104.45
„ „ ulicznej	„	117.63
razem	Zł.	222.08

Z kwesty ulicznej sporządzono odpowiedni protokuł z wymienieniem Nr. woreczka, rewiru kwesty, nazwisk kwestarzy i zebranej kwoty, podpisany przez kwestarzy i odbierających kwestę członków Komitetu.

Uzyskane fundusze przekazano Polskiej Macierzy Szkolnej za pokwitowaniem, dołączonem do akt Komitetu.

Wszystkim kwestarkom i kwestarzom za Ich trudy i poświęcenie na rzecz Dobra Ogólnego, a także Organizacjom, do których kwestarze na-

leżą Komitet składa serdeczne Bóg zapłać. Również Komitet składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy łaskawie przyjęli udział w akademji.

Komitet Obchodu
Święta Narodowego w Niemcach.

Fundusz Obrony Morskiej przy oddziale Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Niemcach.

„W miesiącu kwietniu rb. Zarząd Sekcji Marynarki Wojennej nawiązał kontakt z prezydjum związku Drobnych Kupców i Rzemieślników w Kazimierzu.

Kupiectwo i rzemiosło nasze ustosunkowało się do akcji Funduszu Obrony Morskiej z całą życzliwością i zrozumieniem doniosłości celu.

Zarząd związku Kupców przyjął na siebie sprzedaż znaczków F.O.M., które uskutecznia przy załatwieniu interesantów w swoim lokalu.

W ten sposób w przeciągu m-ca kwietnia rb. zostało sprzedane marek F.O.M. na kwotę zł 32.50. które zostały przekazane do Centrali w Warszawie".

Byle handel szedł..

Sz. Czytelnicy! Czy zauważyliście już, że pomiędzy kamienicznikami w miastach, a u nas pomiędzy właścicielami domów są dwa rodzaje typów.

Jedni, to są ludzie, którzy dbają o honor swych domów, wiedzą, że dom jest cząstką jakby ich samych — wiedzą, że w domu przedstawiona jest ich często „krwawa" praca uczciwa, wysiłek wielki, stąd szanują tę swoją własność i nie pozwolą by w ich domach gnieździło się byle „tałatajstwo". Wynajmując mieszkanie sprawdzają, kto są ci przyszli lokatorzy — jacy to są ludzie, czy stanowią małżeństwo chrześcijańskie, czy też żyją nakształt zwierząt domowych. Dopiero po ustaleniu tych wiadomości oddaje taki solidny, porządny gospodarz mieszkanie lokatorowi.

Tacy właściciele domów są ludźmi godnymi szacunku. Przedstawiają oni wartość społeczną. Szanują przytem swą godność osobistą. Ale są i inni właściciele domów. Ci patrzą na poruszaną sprawę pod kątem: „byle handel szedł".

Kto przyjdzie — z każdym gotów pertraktować. I oddaje mieszkanie w swoim domu bylekomu. Gdyby mu dobrze zapłacili — gotów swój dom wynająć nawet na miejsce schadzek.

„Byle handel szedł".

Ten typ właściciela domów nie ma żadnej godności osobistej, pod względem społecznem jest szkodnikiem, zachwaszcza miejscowość różnemi osobnikami, często o przeszłości ciemnej, zbrodniczej. Za pieniądze sprzeda swój honor, dobre imię swego domu — za pieniądze, jak to mówią ludzie, — gotów duszę djabłu sprzedać.

Oby takich właścicieli domów było jak najmniej w naszej parafji! Będziemy ustalać opinję pod tym względem. Zaczniemy szanować właścicieli dbających o dobór lokatorów w swoim domu — a odpowiednio potrafimy się ustosunkować do tych, którzy wszystko, nawet cześć swoją i godność zamienili na brzęczącą monetę. Gdyby tylko tacy właściciele domów byli w Zagłębiu — wkrótce zamieniłoby się ono w dżunglę, w której po nocach wyłyby hyeny i porykiwały inne dzikie zwierzęta. Na szczęście są i szlachetne typy właścicieli domów. Tych będziemy szanować i przy każdej sposobności podkreślać ich znaczenie społeczne — oraz honor ich domów. A „handlarze" przekonają się wkrótce, że zdobyty w ten sposób pieniądz pójdzie na marne — odnajmując swoje mieszkania bylekomu — wyrządzają sobie nieobliczalne szkody. Zły lokator jadem swym zatruje dzieci właściciela domu — a tych strat nie powetuje się nawet brzęczącą monetą.

Ludzi traktujących swoją pracę pod kątem „byle handel szedł" mają i inne zawody.

Wszystkich ich można zamianować jednem, nie bez głębokiego znaczenia, słowem — „Kramarze" (często roszczący pretensje do szczytów społecznych) w odróżnieniu od prawdziwych arystokratów ducha, którzy szanują siebie i swą pracę i nie potrafią niektórych rzeczy zamieniać na „monetę", na pieniądz.

Zawiadomienie.

Urząd Gminny za pośrednictwem „Kroniki" podaje do wiadomości, że szczepienie ochronne dzieci przeciw ospie odbywać się będzie dnia 17 maja r. b. w czwartek od godz. 9-ej rano w lokalu szkoły powszechnej na Pekinie, oraz w lokalu szkoły powszechnej w Kazimierzu w tymże dniu od godz. 12-ej w południe. Sprawdzenie wyniku szczepienia i wydawanie zaświadczeń lekarskich odbywać się będzie dn. 24 maja r. b. w czwartek w szkole w Pekinie od g. 9-ej rano, a w szkole w Kazimierzu w tymże dniu od godz. 12 w południe

---

Chór Kościelny

W dniu 11 maja wpłacił na ręce Ks. Proboszcza WSZYSTKIE swoje oszczędności uzyskane z różnych imprez w 1933/34 r. w sumie 354 zł. 12 gr. (słownie trzysta pięćdziesiąt cztery złote dwanaście groszy).

Pieniądze te będą przeznaczone na spłacenie długu za Dom Katolicki w Kazimierzu.

Od Red. Ks. Proboszcz tą drogą składa Chórowi serdeczne „Bóg zapłać".

Z Korespondencji do Kroniki.

Więcej konsekwencji.

W stowarzyszeniach stojących pod hasłem „Bóg i Ojczyzna" czy one będą polityczne, oświatowe, sportowe lub zawodowe, należałoby zwrócić uwagę na wychowanie członków w duchu tego hasła, jeżeli ono ma istotnie mieć wartość moralną i rzeczywiście być siłą przyciągającą. Do organizacji która niema zamiaru stać się bandą czy jaczejką ateistów należy wstępować lub do niej przyjmować po uprzednim poznaniu celów i założeń ideowych. Nie są to wcale rzadkie wypadki, iż członkowie wyżej wspomnianych organizacyj w życiu osobistem, a nawet w organizacji deklarują się jako bezwyznaniowcy, pozwalają sobie na różne złośliwe wycieczki pod adresem wiary i kościoła.

W interesie całości organizacji, w imię zachowania właściwego charakteru powinny zarządy zwrócić więcej uwagi na swych członków i zawczasu takich pomylonych ludzi wprowadzić na właściwą drogę, to jest odesłać ich do jaczejki komunistów. Wcześniej czy później ten element destrukcyjny rozsadzi wasze organizacje, panowie, od wewnątrz. O sile organizacji nie zawsze decyduje liczba; jakość też nie jest bez znaczenia. Mniej członków, ale karnych, świadomych, konsekwentnych będzie naprawdę organizacją, dla której przeciwnicy będą musieli mieć szacunek. Tacy członkowie, którzy wstępują do organizacji dla doraźnych korzyści, dla osiągnięcia osobistych celów, są nabytkiem niepewnym i niebezpiecznym i bardzo nieuczciwym. W nieustannym poszukiwaniu żeru gotowi każdej chwili zaprzedać honor i sumienie, a raczej ich resztki. Bądźmy konsekwentni! „Bóg i Ojczyzna" niech będą programem życia naszego, a nie jego namiastką. Precz z kompromisem, bo to obłuda!

Obserwator.

Zmarli

- „ 23.IV ś.p. Józef Socha z Grabocina lat 22 na gruźlicę płuc.
- „ 25.IV „ Aleksandra Zaremba z Pekinu lat 90 na uwiąd starczy
- „ 25.IV „ Stanisław Rupala z Ostrów lat 44 na gruźlicę płuc
- „ 29 „ „ Helena Gurda z Porąbki 2 lata na zapalenie płuc
- „ 30.IV „ Józef Sojka z Porąbki lat 15 (wypadek) kopnięty przez konia.
- „ 30 „ „ Konstancja Walotek z Porąbki lat 80 na uwiąd starczy
- „ 30.IV „ Marjan Musiał z Kazimierza 6 tygodni na ostry nieżyt kiszek
- „ 2.5 „ Kazimiera Polak z Zawodzia 14 lat na skutek róży twarzy
- „ 2 „ „ Eugeńjusz Gurda z Porąbki 10 miesięcy na zapalenie płuc
- „ 2 „ „ Mikołaj Boroń z Zawodzia 64 lata na niedomogę mięśnia sercowego.
- Dnia 3 „ „ Otylja Walotek z Porąbki lat 6 i 8 miesięcy na skutek gruźliczego zapal. opon mózgowych

„Wieczny odpoczynek racz im dać Panie"!

Zawarli związki małżeńskie

Dnia 6.V Władysław Skórzewski kawaler ze Strzemieszyc z Janiną Warwasińską panną z Ostrów.

Szczęść Boże młodej parze!

Rocznice ślubów

od 16 do 31 maja

- Dnia 16 Leona i Zofji Tomów z Ostrów
- „ „ Edwarda i Marjanny Ćwięków z Grabocina
- „ 17 Walerjana i Zofji Waliczków z Juljusza
- „ „ Jana i Sabiny Capów z Pustkowia
- „ 18 Wacława i Marji Rubaszkiewiczów
- „ 20 Józefa i Janiny Smoleniów z Kazimierza
- „ „ Leopolda i Leokadji Chwastków z Pekinu
- „ „ Jana Genowefy Nowaków z Juljusza
- „ „ Bolesława i Antoniny Bagińskich z Pustkowia
- „ 21 Fryderyka i Antoniny Kruśców z Grabocina
- „ „ Jana i Karoliny Kolasińskich z Zawodzia
- „ 22 Tadeusza i Janiny Mleczków z Grabocina
- „ „ Mieczysława i Janiny Paljanów z Porąbki
- „ 23 Walentego i Olgi Jędrzejaczyków z Grabocina
- „ 24 Edwarda i Wandy Malczewskich z Pekinu
- „ „ Jana i Julji Chochołów z Porąbki
- „ 25 Franciszka i Janiny Rojków z Kazimierza
- „ „ Franciszka i Władysławy Piętów z Porąbki
- „ „ Jana i Heleny Turków z Porąbki
- „ 27 Jana i Apolonji Kuchtów z Kazimierza
- „ „ Józefa i Cecylji Oleniaków z Szmejki
- „ 28 Kazimierza i Stanisławy Paligów z Porąbki

Szczęść Boże!

„Nie warto małżeństw kojarzyć, bo jak małżeństwo szczęśliwe, to ci dziękować nie będą; a jak nieszczęśliwe, to zawsze tobie winę przypiszą".

Rocznice śmierci

od 16 do 31 maja

- Dnia 16 ś.p. Antoniego Struzika z Ostrów
- „ „ „ Zofji Mrozowej z Porąbki
- „ 18 „ Marji Bakalarzowej z Grabocina
- „ 20 „ Elżbiety Tkaczykowej z Kazimierza
- „ 21 „ Wiktorji Pazerowej z Niemiec
- „ 23 „ Bolesława Mazura z Niemiec
- „ „ „ Magdaleny Wronowej z Porąbki
- „ 25 „ Franciszka Czubali z Grabocina
- „ „ „ Piotra Podgórskiego z Grabocina
- „ 26 „ Jana Banysia z Juljusza
- „ „ „ Wiktorji Ładowej z Kazimierza
- „ 27 „ Tekli Franczakowej z Kazimierza
- „ „ „ Mikołaja Jędryczki z Porąbki
- „ „ „ Apolonji Filipowskiej z Grabocina
- „ 29 „ Marcina Sambora z Pekinu
- „ „ „ Marji Błautowej z Ostrów
- „ „ „ Tomasza Woźniaka z Porąbki
- „ „ „ Jana Jamroza z Ostrów
- „ 30 „ Stanisławy Staśkowskiej z Kazimierza
- „ 31 „ Marji Sośnianki z Ostrów
- „ 31 „ Romana Gołębiowskiego z Porąbki

Niech odpoczywają w Bogu!

„Ziemia nas wszystkich rodzi, ziemia żywi z siebie,
A gdy śmierć przyjdzie, ona i przyjmie, do siebie".

Troski rolnika w maju.

Maj — miesiąc usilnej pracy i zabiegów, kłopotów i utrapień.

Maj! — miesiąc intensywnego wzrostu chwastów i plewienia; inwazji szkodników i obrony przed nimi.

Wszystkie już rośliny wiosną wysiane (oprócz fasoli, ogórków i pomidorów, które się wysiewa lub wysadza w grunt po 15 maja) dobrze zazieleniły nasze pola, nawet i kapusty się już poprzyjmowały i wszystko rośnie aż rolnikowi i ogrodnikowi miło się robi na sercu.

Rosną dzięki wczesnej i sprzyjającej wiośnie rośliny uprawiane, ale jeszcze bardziej rośnie chwast, ten nieproszony gość-złodziej naszych pól i ogrodów. On nie boi się ani zaskorupienia gleby, ani braku słońca lub wilgoci. Dzięki głębokiemu i szerokiemu rozłożeniu korzeni, specjalnej budowie i ułożeniu liści, dużej rozrodczości, chwast rośnie szybko i z całą energią dusi wszystko co słabe i co mu nie może dorównać. Oset, perz, ognicha, łopian, lebioda, skrzyp, rdest, szczawik, pokrzywa, starzec, topołki itp. to nazwiska naszych złodziei. Z nimi to roślina przez nas uprawiana walczy wciąż, ale jako słabsza bo wydelikacona kulturą zawsze musi ulec sile pierwotnej. Człowiek więc musi pod karą mniejszych plonów, zniszczyć tych jawnych złodziei azotu, potasu, fosforu, wapna, wilgoci słońca i powietrza.

Chwasty najlepiej niszczyć przed ich zakwitnięciem i niszczyć je wszelkimi środkami jakie nam nauka i natura oddała, a więc: azotniakiem i kainitem pylistym, chwaścieniem, łopuszniakiem, przez okopywanie, spulchnianie, motyczenie oraz ręczne pielenie. Jak kto może i jak kogo stać, ale zawsze winno jego pracę znać.

Czy jednak tę wyrwaną lub wygrabioną pielonkę zostawimy na miedzy lub w bróździe? - napewno nie, gdy dowiemy się, że wiele chwastów potrafi odradzać się nawet na takich kupkach, zakwitać i nawet dojrzewać, np. oset, szczawik, babka, perz, skrzyp i inne. Cóż więc będziemy robić z wyplewionymi chwastami? — Krowom i koniom ich nie damy, bo ewentualnych nasion nie strawią, na gnojownik nie rzucimy bo tam trudno i źle gniją i nasiona dobrze się konserwują; — więc co? — składajmy je na kupę kompostową albo skarmiajmy drobiem, najlepiej królikami. Zbierany kompost sowicie nam zapłaci za trudy swoją wartością i cennością przy nawożeniu łąk, lucerników, do inspektów, pod drzewa i warzywa itp. Tylko jeden warunek a mianowicie każda kupa kompostowa zbierana i przerabiana łopatami w jednym roku, ma być w roku przyszłym kilka razy łopatami przerobiona i użyta dopiero w trzecim roku, mówi się, że jest to kompost dwuletni. Robi się to dlatego aby zniszczyć wszelkie nasionka i by wszelka materja przerobiła się na próchnicę.

Jeśli zaś pragniemy chwasty skarmić królikami, to już lepiej zamiast zwyczajnych hodować króliki rasowe, wartościowe ze swoich futerek, gwarantowane pod względem czystości, t.j. jednakowej maści. Do takich należą: polskie białe, albinosy, niebieskie wiedeńskie, szynszyle, srebrniaki, bobry i inne. O adresy hodowców tych ras zwracać się do Kancelarji Kółka lub do niżej podpisanego

Niezależnie od chwastów, roślina jak i plantator musi walczyć z różnemi szkodnikami i chorobami roślin uprawianych. Przed niektórymi grzybkami i przed żarłocznością ptaków już przed siewem możemy ziarno zaprawiać, ziarnikiem, gorczykiem lub buraczakiem jeśli się zaś rozchodzi o dalsze szkodniki i choroby to zwalczamy je przeważnie w czasie wegetacji. W tym wypadku będą różne gąsiennice, mszyce, pchełki, śmietki itp. oraz choroby jak: rak ziemniaczany, kiła, kędzierżawka, bakterjozy itp. Z braku miejsca nie opisuję sposobów zwalczania ich, ale w razie potrzeby odpowiadam osobiście lub przez Kancelarję Kółka Rolniczego. Radzę jednak aby w razie najlżejszego pojawu jakiegoś szkodnika czy choroby zapobiegać natychmiast, by w samą porę zadać cios wrogowi.

„Tylko wtedy rola będzie rodzić, gdy się będzie z głową po niej chodzić".

JAN JELONEK

Porąbka dn. 3 V-34 r.

Hallo! Baczność!

Opieka Szkolna i Koło Rodzicielskie urządza w poniedziałek dn. 21 maja b. r. (w drugi dzień Zielonych Świąt) o godz. 2-ej pp. przy szkole w Pekinie Zabawę Parkową z bardzo urozmaiconym programem:

1) Loterja fantowa,
2) Słup szczęścia; nagroda — zegarek kieszonkowy
3) Wyścigi w workach
4) Wyścigi z jajkiem na łyżce
5) Amerykański zegar
6) Recytacje i śpiewy harcerek i harcerzy
7) Obóz harcerski drużyny męskiej i żeńskiej
8) Konfetti, poczta i wiele innych niespodzianek.

Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra Warszawskiego Towarzystwa.

O godz. 8-ej wiecz. odbędzie się Zabawa Taneczna, z udziałem orkiestry smyczkowej.

Wstęp na zabawę parkową; dla dzieci 10 gr., dla młodzieży 20 gr., dla dorosłych 30 r.

Wstęp na zabawę taneczną: dla pań 50 gr., dla panów 1 zł.

Czysty dochód przeznaczony będzie na potrzeby szkolne.

Pamiętaj o Komitecie Niesienia Pomocy dla Najbiedniejszych!

Z ofiar na kościół.

Pekin.

Kaczmarzyk Franciszek 30 gr., Sroka Andrzej 2 zł., Pludra Wincenty 50 gr., Wiśnicki Mieczysław 1.50 zł, Janas Szczepan 50 gr., Przeniosło Franciszek 1 zł., Straszak Władysław 2 zł., Głąbiński Jakób 25 gr., Gradzicki Franciszek 1 zł., Polowski Bolesław 2 zł., Wójcicki Lucjan 50 gr., Bigaj Jan 1 zł., Straszak Aniela 50 gr., Dobrzański Franciszek 2 zł. Szczepanik Szczepan 50 gr., Witas Władysław 50 gr., Bałecki Edward 1 zł., Rokosz Roman 50 gr., Wypych Mieczysław 30 gr., Galus Jan 50 gr., Kosylarz Stanisław 50 gr., Sioła Kacper 50 gr., Tkacz Maciej 25 gr., Gumula Szczepan 50 gr., Bartoszczyk Tomasz 1 zł., Dudek Antoni 50 gr., Nowakowski Franciszek 1 zł., Opalska Jadwiga 50 gr., Kucharz Jan 50 gr., Gębora Tadeusz 20 gr., Cacała Dydak 40 gr, Witulski Józef 20 gr., Cieślak Apolonja 50 gr., Królikowski Franciszek 50 gr. Południkiewicz Stanisław 50 gr., Szwaja Józef 20 gr., Capiga Andrzej 1 zł., Stępień Franciszek 50 gr., Drechnowicz Stanisław 50 gr., Madejski Piotr 50 gr., Król Stanisław 50 gr., Jan czur Stefan 1 zł., Klacza Jan 50 gr., Piotrowski Józef 50 gr., Harenza Franciszek 46 gr., Aleksandrowicz Aleksander 30 gr., Jurczyński Stanisław 50 gr., Samborowa Stanisława 40 gr., Godlewski Władysław 1 zł., Kruczek Józef 1 zł., Baca Wincenty 50 gr., Głąb Andrzej 1 zł., Kapica Leokadja 20 gr., Polowski Franciszek 30 gr., Nowak Stanisław 1 zł., Berak Józef 30 gr., Kosylarz Andrzej 20 gr., Łoś Leon 30 gr., Mędrek Józef 10 gr., Podkański Antoni 1 zł, Szymczyk Józef 1 zł., Wiśnicki Piotr 50 gr., Sikora Władysław 2 zł., Blot Piotr 50 gr., Jedynak Józef 50 gr., Babisz Józef 50 gr., Jackowski Antoni 50 gr., Tetela Paweł 50 gr., Lokajczyk Władysław 50 gr., Marchwiarz Ignacy 1 zł., Kurpas Antoni 1 zł., Krosta Franciszek 25 gr., Oehman Piotr 1 zł., Aksamit Wojciech 2 zł., od pewnej osoby 1 zł., Niechciał Szczepan 3 zł., Rączka Stanisław 3 zł., Galot Stanisław 1 zł., Zygmunt Henryk 20 gr., Szpik Jan 1 zł., Potempa Stanisław 1.50 zł., Potempa Franciszek 1 zł., Król Ludwik 30 gr., Gawior Juljan 50 gr., Bujak Jan 40 gr., Strzeszek Jan 50 gr., Orlakowa Marja 50 gr., Polowski Juljan 40 gr., Ziętara Piotr 50 gr., Rupala Roman 50 gr., Watrała Jan 1.50 zł., Treliński Franciszek 50 gr., rodz. Górków J. 5 zł., Godyń Jan 1 zł., Włodarczyk Wincenty 1 zł., Majcherczyk Stanisław 1 zł., Milkiewicz Stanisław 50 gr., Laskowska Marcelina 2 zł., Książek Franciszek 50 gr., rodz. Jaworskich 2 zł., Delangiewicz Franciszek 1.50 zł., rodz. Leszczyńskich 2 zł., Wcisło Józef 1 zł., Latos Adam 1 zł., Grzyb Józef 50 gr., rodz. Augustynów 1.50 gr., Rupala Antoni 1 zł., Zawartka Jan 1 zł., Jeziorowski Jan 1 zł., Marczewski Grzegorz 1 zł., Rosół Jan 1 zł., Szewczyk Paweł 50 gr., Semczuk Roman 50 gr., Syrek Jan 50 gr., Mazela Jan 1 zł., Szafruga Józef 50 gr., Madejski Stanisław 50 gr., Żurek Wiktorja 10 gr., Piotrowski Leon 1 zł., Gruszczyński Józef 50 gr., Kwiecień Wojciech 50 gr., Głód Andrzej 30 gr., Tomsia Wojciech 1 zł., Gajdzik Bolesław 50 gr., Tarkiewicz Kacper 30 gr., Birletowa Rozalja 2.50 zł., Hycki Franciszek 2 zł., Jęczeń Władysław 1 zł., Krzakiewicz Henryk 1.50 zł., Grabous Felicjan 3 zł., Nowak Piotr 2.50 zł., Kalaga. Franciszek 2 zł., Brodziński Stanisław 10 zł., Małysa Paweł 1 zł., Zięba Stefan 1.50 zł. rodz. Lewandowskich 2 zł., Zawalski Stanisław 50 gr., Waluga Antoni 2 zł., Lokajczyk Juljan 1 zł. **Razem zł. 134 gr. 41.**

„Serdeczne Bóg zapłać składa proboszcz parafji".

Humor.

ZADOWOLONY.

— Z czego się tak cieszysz?
— Byłem u dentysty.
- To przecież nie jest racja.
— A właśnie że jest, bo go nie zastałem.

OGŁOSZENIE.

Jest do sprzedania duży dwuletni buldog. Jada wszystko. Szczególnie lubi dzieci.

OSOBLIWOŚĆ.

Turysta w małem miasteczku zapytuje:
— Macie tu jaką osobliwość?
— Owszem, owszem, jest...
— Cóż takiego?
— Ta ławka na skwerku przed domem magistrackim.
— A cóż w niej tak osobliwego?
— Stoi już prawie od roku i nikt jej dotąd nie ukradł.

SŁUŻĄCA LEKARZA.

Do mieszkania pewnego zdolnego lekarza, który praktykując w jednem z większych miast Małopolski, poszedł z wizytą do poważnie chorego pacjenta, wchodzi góral. W progu rzuca pytanie: „Fajtełes jest w domu"? Dziewczyna oburzona niegrzecznością górala, odpowiada ze złością: „Pana doktora Fajtełesa niema w domu. Pan doktór Fajtełes potrzebował iść do ciężkiej choroby".

MIESZCZANIN NA WSI.

— Ile też ma lat ta krowa?
— Dwa.
— Po czem to pan poznał?
— Po rogach.
— Ach tak, rzeczywiście, widzę dwa rogi.

Cena pojedyńczego numeru 10 gr., z przesyłką pocztową 15 gr.

Redaktor ks. Prob. Józef Krzyżanowski. **Wydawca ks. Prob. Józef Krzyżanowski.**
Kazimierz k. Strzemieszyc. Tel. Dąbrowa 11 albo Sosnowiec 217.

Druk. Dąbrowsko-Śląsk. Zakładów Drukarskich i Wydaw. Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 5. Telefon 1-85.